

# GAZETA ŁÓDZKA



Środa, 19 Września 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 258.

Ciągnięcie 21 i 22 września! **LOS** Ciągnięcie 21 i 22 września!

## Loterji Legionowej

do I klasy do nabycia

w Kantorze „Gazety Łódzkiej”, Przejazd 8.

## Podłoże akcji Kornitowa.

Dnia 31 lipca odbyło się „prywatne” posiedzenie Dumy, ponieważ na oficjalne rząd prowizoryczny pod wpływem katerycznego sprzeciwu Rady robotniczo-żołnierskiej pozwolić nie chciał. Na tem prywatnym posiedzeniu mówiono wiele o położeniu w państwie. Niemal wszyscy mówcy zgadzali się z tem, że wytworzony stan rzeczy jest niemożliwy do utrzymania i że państwo runie, jeżeli dość rychło stan ten nie ulegnie zasadniczej zmianie.

Członek Dumy Maślennikow, należący do stronnictwa postępowego, więc najbardziej lewego z pośród stronnictw mieszczkańskich, powiedział między innymi: „Dzięki Dumie, rewolucja została przeprowadzona. Ale w tym wielkim i tragicznym momencie przyczepiła się do rewolucji gromada oszalałych fanatyków, wódzów i zdrajców, która nazwała się „komitetem wykonawczym” i „Radą robotniczo-żołnierską”.

Kiedy przy tych słowach przewodniczący zwrócił uwagę mówcy, aby się wyrażał ostrożniej i z większym umiarkowaniem, Maślennikow odpowiedział, że mówi w pełnej świadomości i że jest gotów umrzeć za swoje słowa. Cała sala zatrzaśła się od oklasków.

Epizod ten ilustruje dobrze kierunek i ducha obrad na tem prywatnym posiedzeniu Dumy. Znalazło w niem wyraz całe wzrastające aż do rozpaczliwego niezadowolenie wyższych i oświeconiejszych klas społeczeństwa rosyjskiego z obrotu, jaki wzięła rewolucja, i z tyranii socjalistycznych doktrynerów i demagogów. Wszystko, co w Rosji zdolne jest myśleć kategoriami państwowego życia, co ma coś do stracenia, co reprezentuje coś więcej, ponad się własnych mięśni, wszystko to już po majowym przewrocie, kiedy to runął pierwszy rząd koalicyjny, odwróciło się ze wstrętem i przerażeniem od tego obrazu „nowej” Rosji, jaki z pod lekkiej ręki przewodników socjalistycznych różnego nabożeństwa zaczął się coraz szerzej rozlaczcać. Głębokie niezadowolenie ogarnęło nietylko inteligencję i klasy posiadające miejskie i wiejskie, ale zatoczyło także szerokie koła wśród zamożniejszego włościaństwa. Już w maju dzienniki rosyjskie przepełnione były wiadomościami i opisaniami nastrojów wśród ludu wiejskiego, z których wynikało, że uczucia, jakie budzą wśród tego ludu zapowiedzi wyłączenia i nowego podziału gruntów, nie są bynajmniej niepodzielnie radosne.

Dają się tu odczuć skutki wielkiej reformy agrarnej Stolypina, która, jakkolwiek do końca niedoprowadzona, wydała już liczne i doniosłe rezultaty socjalno-ekonomiczne. Dzięki niej, włościanstwo rosyjskie utraciło już charakter lotnego piasku, pozbawionego tego najcisłszego związku z ziemią, który daje jedynie jej posiadanie na własność. W szarej i społecznie dotąd bardzo słabo rozwiniętej masie ludu wiejskiego zaczęła tworzyć się klasa posiadaczy właścicieli i gospodarzy, którzy już zdążyli przywiązać się do swojej własności, którzy z niej nauczyli się nawet wydobywać coraz większe korzyści dla siebie i dla zbiorowości.

Pojawiać się zaczął typ chłopca, sławiącego jednostkę gospodarczo siłą i

samodzielną, pod względem politycznym skłoną już do konserwatywności, pod względem kultury i postępu technicznego okazującą coraz większą ruchliwość i chłonność.

Calej tej warstwie narastającej „burżuazji” wiejskiej hasła socjalistycznej doktryny agrarnej, rzucane przez rewolucję z takim uporem i kategorycznością, nie mogły się podobać. Obietnica nowych wyłączeń nabytej dopiero co i ustalonej własności, tudzież zapowiedź nowego dzielenia na zasadach czysto mechanicznych, bez uwzględnienia indywidualnej sprawności, pracowitości i zabiegliwości, musiały budzić poważne wątpliwości i głęboką niechęć w tych wiejskich żywiołach. Jeżeli więc petersburscy utopiści i doktrynerzy socjalistyczno-rewolucyjni, zapatrzeni wyłącznie w typ proletarjusza wielkowiejskiego, sądzą, że wieś dostarczy ich propagandzie i szalonym programom dość silnego rezonansu, to omylili się w tem najzupełniej. Wyjawszy lokalne ekscesy na gruncie nienawiści chłopca do wielkiego właściciela, wieś zachowała milczenie, pełno wy-czekiwania, lecz także i groźby. Wieś z dużą nieufnością odseperowała się od miasta, w którym działy się rzeczy, obce jej interesom i jej rozumieniu. A nieufność ta znalazła najpełniejszy wyraz w niezwalczonej niechęci włościan do poddawania się czy to kategorycznym nakazom, czy próbom błagalnym rządu prowizorycznego, aby wzięła w swe ręce aproprzację miasta i armii. Głuche milczenie, którem wieś odpowiadała na te wszystkie rozkazy i błagania, było już w lecie wyraźnym złowrobnem dla tych, którzy, zbiegłszy się ze wszystkich stron świata w pałacu Taurydzkim, jako Rada robotniczo-żołnierska, postanowili przebudować Rosję według szablonów nowych, doskonale broszkujących, ale nigdzie jeszcze w zastosowaniu praktycznym niewidzianych.

Tak więc wyższe warstwy społeczeństwa rosyjskiego znalazły silne oparcie w najcięższych gospodarzo i kulturalnie żywiołach włościańskich. Siła rzeczy, droga czysto negatywnego stosunku do szalonych zapowiedzi i poczynań socjalistycznych wielkorządów Rosji, sformował się ogromny obóz posiadających, reprezentujących żywioł państwowego ładu i porządku do którego należy wszystko od kleru wszelkich stopni i najwyższej szlachty, aż do najbardziej progresywnie myślącej inteligencji miejskiej.

Leaderzy socjalistyczni widzieli dobrze tę wzrastającą konsolidację wrogich im żywiołów społecznych. Sądzi, że zapobiegna jej nieuchronnym skutkiem przez przyswojenie sobie zasad imperjalizmu, przez kontynuowanie wojny na zasadach t. zw. „demokratycznych”. Przedstawicielem takiej syntezy socjalizmu z — imperjalizmem był Kereński. Usiłował on ratować kierując stanowisko socjalizmu w rewolucji rosyjskiej w ten sposób, że z jednej strony prowadził wojnę dalej dla udowodnienia, że takie i socjalistyczne państwo jest zdolne do stawiania sobie celów imperjalistycznych, z drugiej zaś bezlitośnie obcinał wszystkie maksymalistyczne wybujałości samego socjalizmu na dowód, że socjalizm sam jest zdolny utrzymać swoją doktrynę na wodzy, że doktryna ta nie przeszkadza bynajmniej sprawowaniu zasadniczej funkcji państwa — obrony wewnętrznej i zewnętrznej.

Ale wszystkie próby w kierunku tej syntezy zawiodły. Kereński przegrywał bitwę za bitwą, zarówno na froncie zewnętrznym w stosunku do mocarstw centralnych, jak na froncie wewnętrznym w stosunku do maksymalistów. Imprezy wojenne zakończyły się katastrofami w Galicji wschodniej i pod Rygą. Próby okiełznania rozszalałego maksymalizmu wewnętrznego dały tylko rezultaty nikie i bardzo lotownicze. Uszkodliwiono zaledwie niektórych przewodców, ale samego prądu

maksymalistycznego, urapającego wszelkiej myśli państwowej, nie zatamowano.

W tych warunkach obóz przeciwny socjalistycznej dyktaturze czekał tylko, kto znajdzie dość siły, aby chwycić w ręce władzę i pokusić się o położenie kresu tej straszliwej tragikomedji reformowania Rosji przez najciemniejsze i najmniej do tego dojrzałe warstwy społeczne. Z natury rzeczy takim zbawcą mógł być tylko generał, zdolny skupić dookoła siebie odpowiednie siły wojskowe, mający posłuch i zaufanie w znacznej części armii.

Człowiek taki się znalazł. Okazał się nim generał Kornitow. W przeciwstawieniu do wszystkich innych generałów, dotychczas na szczyty władzy wojskowej wola Kereńskiej wynoszonych i z nich strąconych, zapragnął on zmierzyć się z tym trybunem ludu i złamać wszechmoc tych żywiołów, na których się on opiera.

Akoja ta, jak wiemy, spaliła na panowie, ale grunt we wnętrzu państwa i narodu pozostał i przy pierwszej lepszej sposobności zapewne z większą energią odżyje.

## Kronika polityczna.

### Atak lotniczy na południowe Niemcy.

Berlin 18 Września. Urzędowo.

Nasi nieprzyjaciele przedsięwzięli w dniu 16 września szereg ataków lotniczych na południowe okręgi niemieckie, mianowicie na miasta: Sztuttgart, Tübingen, Frendensztadt, Oberndorf, St. Ingbert, Saarbrücken i Kolmar.

Pod Sztuttgartem został ranny jeden żołnierz, w Frendensztadzie i Kolmarze uszkodzone budynki. Inne ataki nie poczyniły ani strat w zabitych i rannych, ani szkód. Trzy nieprzyjacielskie latawce zostały zestrzelone.

### Śmierć lotnika niemieckiego.

Biuro Wolfa komunikuje: Słynny lotnik, nadporučnik Kurt Wolff, ostatnio dowódca eskadry lotniczej Nr. 11, przez długi czas kierowanej przez br. v. Richtofena, poległ w dniu 15 b. m.

### Deklaracja rządu niemieckiego.

Berliński korespondent donosi do „Nya Daglight Allehanda”, że rząd niemiecki złożył rządowi szwedzkiemu deklarację w sprawie depe sz hr. Luxburga treści następującej:

„Rząd cesarski głęboko ubolewa nad tem, że dla rządu szwedzkiego, na skutek jego godnego wdzięczności pośrednictwa w wymianie depe sz pomiędzy posłami niemieckimi zagranicą a rządem spraw zewnętrznych, wynikły nieprzyjemności. Rząd ubolewa dalej, że przedstawiciel Niemiec w Buenos Aires wysłał tego rodzaju depe sze, posługując się pośrednictwem szwedzkiem. Rząd natychmiast po otrzymaniu wiadomości o fakcie energicznie polecił swym przedstawicielstwom zagranicznym, ażeby postarały się odeprzeć wszelkie próby stawiania królewskiego rządu szwedzkiego w związku z treścią przesyłanych depe sz cyfrowanych. Jednocześnie rząd cesarski podkreśla ze swej strony, że rząd szwedzki nie znał bynajmniej treści tych depe sz”.

### Konferencja państw neutralnych.

Z Genewy donoszą: „Petit Parisien” otrzymał z Madrytu depe sze, według której poseł hiszpański w Stokholmie wy-stosował do króla hiszpańskiego zapy-

tanie urzędowe, czy można na pewno liczyć się z przybyciem króla do Stokholmu na zapowiedzianą konferencję państw neutralnych. Sprawa ta będzie się zajmowała przede wszystkim rada ministerjalna hiszpańska na osobnym posiedzeniu.

### Konferencja stocholmska.

„Voss. Ztg.” donosi ze Stokholmu, że konferencja międzynarodowa socjalistów odbędzie się 15 listopada. Dalsze przesunięcie tego terminu jest wykluczone.

### Zatrzymanie delegata socjalistów rumuńskich.

Jak donosi „Politiken”, został przedstawiciel socjalistów rumuńskich, Racowski, jadący na konferencję stocholmską, przez rosyjską policję graniczną zatrzymany w Torneo. Dalsza podróż do Stokholmu została mu wzbroniona.

### Aresztowanie Kornitowa.

Biuro Reutersa donosi: Z Mohylowa telegrafują, że Kornitow wraz z 23 generałami i oficerami aresztował szef sztabu generalnego, Aleksiejew.

Załoga Mohylowa oświadczyła komisarzowi rządowemu, że żadnego udziału w powstaniu nie brała i prosiła o wystąpienie z powrotem na front zachodni albo do Salonik.

### Dla czego usunięto Sawinkowa.

Paryski „Temps” donosi z Petersburga pod datą 18 września: Sawinkow, któremu powierzona była obrona Petersburga przed ewentualnym atakiem Kornitowa, popełnił tę nieostrożność, że rozdzielił pomiędzy robotnikami bolszewickimi 10,000 karabinów. W tem leży powód, dla czego Kierenski zrezygnował ze współpracy Sawinkowa.

### Japonja a Stany Zjednoczone.

„Frankfurter Ztg.” podaje, zaczerpnięte z londyńskiego „Daily Maila”, doniesienie nowojorskie, według którego rokowania amerykańsko-japońskie w Waszyngtonie doprowadziły do rezultatu następującego: 1) Japonja bierze na siebie większą część troski o zaopatrzenie Rosji. 2) Japońska flota handlowa załaduje dostarczany przez Amerykę Rosji materiał wojenny. 3) Japońskie dostawy wojenne dla Rosji będą finansowane przez Amerykę.

### Działalność papieża.

Według wiadomości otrzymanych przez medjołański „Secolo”, odpowiedź koalicji na notę Papieża doręczona będzie w Watykanie w połowie przyszłego tygodnia.

Kilku biskupów francuskich udaje się w przyszłym tygodniu do Rzymu na posłuchania do Papieża. Jak przypuszczają socjaliści francuscy, chodzi tu o propozycję pokojową Papieża, który pragnie współdziałania biskupów francuskich we Francji.

### Pogłoski pokojowe.

Ministerjalny „Temps” ogłasza znamieny artykuł o sytnacji politycznej.

„Przyznać należy — pisze organ francuskiego ministerjum spraw zagranicznych — że położenie obecne jest bardzo poważne.

Ostatnie przesilenie w Rosji zmienia także oblicze polityczne całego kontynentu. Trzeba przyspieszyć pokój. Nota Wilsona nie zamyka drogi do rokowań pokojowych na podstawie kroku pokojowego

papieża. Odpowiedź państw centralnych, o ile będzie zawierała konkretne propozycje, powinna być podstawą dalszych rokowań.

„Daily News” piszą: W odpowiedzi na notę papieża powinna Anglia zapewnić sobie możliwość bezpośredniego porozumienia się z nieprzyjacielem. Cierpienia, jakie wojna wywołuje, powinny umocnić wszystkie narody w dążności do zgody w kwestjach celów wojennych.

### Sufrażystki za pokojem.

„Times” donoszą: Sufrażystki angielskie odbyły wielkie zgromadzenie pod gołym niebem, na którym uchwałyły rezolucję, wzywającą rząd do jaknajrychlejszego wdrożenia kroków pokojowych. Rezolucję tę przedłożyło prezydium Lloydowi Georgeowi.

### Odręczne pismo cesarskie.

Cesarz Karol wydał następującą pismo odręczne: Długotrwała wojna nałożyła na wszystkich obywateli państwa wielkie ciężary. Ażeby rodziny najbardziej dotknięte, wedle możliwości ochronić w przyszłości od dalszych ciosów, nakazuję, by poniżej wymienione osoby wojskowe wojsk bojowych, o ile nie należą do stanu zawodowego, użyte były na stanowiskach służbowych, zastrzeżonych dla zdolnych do służby na froncie, które nie są narażone na akcję nieprzyjaciela:

1) Pozostali jako jedyny syn rodziny, której 2 lub więcej synów już padło, lub zmarło z powodu rany, odniesionej w służbie wojennej, z powodu przemęczenia wojennego lub choroby, nabytej podczas świadczeń służby wojennej;

2) Ojciec 6 lub więcej niezaopieczonych dzieci, o których utrzymanie ma dbać.

### Król Konstantyn w Zurychu.

Z Berna donoszą: Dnia 17 b. m. przybył do Zurychu król grecki Konstantyn wraz z rodziną i świtą. Król zamieszka w jednej z willi na górze Zuryskiej. Rodzina królewska zamierza spędzić tam całą zimę, zarówno jak i świtą, składającą się z 60 mniej więcej osób, wśród których znajduje się były minister spraw zagranicznych, Streit.

### Zaostrzone położenie we Włoszech.

Podróźni z Włoch, którzy na krótko przed zamknięciem granicy opuścili Chiasso, opowiadają, podług „Berner Tageblatt”, że w Turynie wynikły w piątek zaburzenia głodowe.

Użyto dla przywrócenia spokoju karabinów maszynowych, przyczem była pewna ilość zabitych, w tem kobiety i dzieci.

Jak następnie donoszą z Lugano, włoska granica dla tego została zamknięta, że okręty na jeziorze Lugano, na włoskich punktach lądowania, nie mogły być lądowane.

„Berner Bunt” informuje z zastrzeżeniem, że zamknięcie granicy włoskiej nastąpiło z powodu zamieszek strajkowych. Jeżeli się weźmie pod uwagę zaostrzenie się stosunków wewnętrznych we Włoszech i ogólnie niezadowolone, panujące w kraju, to wszystko jest tam możliwe. Należy jednak, kończy to pismo, poczekać jeszcze na pewniejsze wiadomości.

### Odlączona podróż.

Z-Lugano donoszą: Włoskie koła polityczne przywiązują niemałe znaczenie, jak zaznacza „Tribuna” rzymska, do decyzji króla, co się tyczy odwołania projektowanej podróży do Paryża. Król zmienił niespodzianie dawniejsze postanowienie i, zamiast do Francji, uda się na front włoski. Z tego wnioskuje, że albo obecny stan stosunków wewnętrzno-francuskich nie odpowiada podobnym odwiedzinom obcych monarchów, albo też, że na froncie włoskim oczekują decydujących wypadków. W każdym razie postanowienie króla jest przedmiotem nader żywej wymiany zdań w prasie włoskiej i francuskiej.

### Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (16 września)

Front zachodni: W pobliżu szosy, prowadzącej do Pskowa, wojska nasze zawiązały folwarkiem Krauberg, wzięły jeńców i zdobyły. Wojska nasze i „bataljon śmierci”, pomimo zaciętego ognia, zbliżyły się na odległość 800 kroków do stanowisk nieprzyjacielskich między wsią Spita a folwarkiem Runen. Jeden z naszych oddziałów zajął Pele i posunął się na Lemburg. Przedsięwzięcie to poparł skutecznie samochód

opancerzony. Nagłem posunięciem nasze straż przednie zajęły Kaipen i Sistegal.

Z francuskiego (17 września).

Noc zaznaczyła się dość ożywioną walką artyleryjską, szczególnie w okolicy Froidmont i na zachód od Craonne, oraz w odcinku Massiges. Po silnym ostrzeliwaniu wykonali Niemcy atak na francuskie pozycje w lesie Apremont. Oddziały niemieckie, którym udało się wtargnąć chwilowo do wysuniętych części rowów niemieckich, odrzucono po ożywionych walkach. Linia pierwotna została w całości odzyskana. W Wogezach rozchwiała się natarcia niemieckie na małe posterunki francuskie pod Violy.

Z angielskiego (16 września).

Dzisiaj po południu pułk londyński korpusu Northinverness przeprowadził z powodzeniem przedsięwzięcia lokalne. Zdobyto, z niewielkimi stratami z naszej strony silny punkt niemiecki, wzięto jeńców i zdobyto karabin maszynowy.

na poszczególne odcinki między lasem Houthouster a Lys. Wywiązały się jedynie drobne walki piechoty, w których atakujące oddziały angielskie zostały odrzucone. Artylerja nasza znowu podjęła z całą siłą zwalczanie baterji nieprzyjacielskich.

Między kanałem La Basée a Lens oraz między Somme a Oise działalność bojowa była ożywiona.

Front niemieckiego Następcy Tronu.

Po obu stronach drogi z Lagn do Soissons oraz na prawym brzegu Mozy akcja bojowa artylerji dosięgała chwilami znacznego napięcia. W wielu miejscach wywiązały się walki przed stanowiskami, których przebieg był dla nas pomyślny.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Württemberskiego.

Na zachód od Apremont oddziały szturmowe sprowadziły z przedsięwzięcia, podjętego przeciwko stanowiskom francuskim, pewną ilość jeńców.

Wynik pożyczki wojennej

musi

być pomyślny —  
inaczej podnie-  
cilibyśmy Anglię  
do dalszej walki!

Wynik jej

może

być pomyślny —  
bo pieniędzy w  
kraju jest  
dosyć!

i będzie

pomyślny — gdy  
każdy działać  
będzie tak, jak  
gdyby wszystko  
od niego tylko  
zależało!

Również dzisiaj po południu wojska nasze napadły z Durkam na okopy nieprzyjacielskie, na zachódzie od Cherisy, osiągnęły powodzenie i wzięły jeńców. Nasze straty nie są znaczne. Dzisiaj wczesnym rankiem wojska portugalskie odparły nieprzyjacielską próbę natarcia pod Neuve Chapelle. Niemcy pozostawili w naszych rękach pewną liczbę poległych i ranionych. Inny oddział nieprzyjacielski, który usiłował wtargnąć do naszych linii na południu od Armentieres, zmusiliśmy, bez strat ze swej strony, do cofnięcia się.

## Telegramy.

### Komunikat niemiecki.

Berlin, 18-go września. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego  
Rs. Rupprechta Bawarskiego.

We Flandrii Anglicy powtórzyli również i wczoraj swe silne ataki ogniowe

Nadporučnik Berthold stracił znowu w walce powierzonej dwóch przeciwników.

Z widowni wschodniej

W luku dookoła Lucka, nad dolnym biegiem Zbruczu i w górach na wschód od kotliny Kezdi Vasarhely nieprzyjacieli byli bardziej czynni, niż w ostatnich czasach.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka  
von Mackensena.

Po wydatnym przygotowaniu ogniowym podjęli Rumuni na zachód od Seretu pod Varita i Muncelul kilka ataków częściowych, które rozchwiała się z wielkimi stratami.

Nad ujściem Rinnik sprowadziliśmy z wycieczki jeńców.

Front macedoński.

Bez zmiany.

Pierwszy Generał-kwatermistrz  
LUDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

BERLIN, 18-go września. (Urzędowo)

We Flandrii toczy się silna akcja artyleryjska na wschód i na południowy wschód od Ypres

Pod Verdun po południu toczy się działalność bojowa.

### Sprawozdanie admiralacji niemieckiej.

BERLIN, 18-go września. (Urzędowo)

Na obszarze blokady wokół Anglii nasze łodzie podwodne zatopiły znowu 19,000 ton regestr. brutto. Wśród zatopionych okrętów znajdowały się dwa wielkie uzbrojone parowce angielskie, jeden z nich widocznie — krążownik pomocniczy lub transportowiec.

Szef admirałskiego sztabu marynarki

### Komunikat austriacki.

WIEN, 18-go września. (Urzędowo)

Na płaskowzgórzu Bainsitzu odparto odosobnione natarcia nieprzyjacielskie, przedsiębrane po silnym przygotowaniu artyleryjskim.

Z widowni wschodniej i południowo-wschodniej niema nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

### Ćwiczenia żołnierzy angielskich.

(Nowy system. — Realizm w odzwierciedleniu terenu. — Nocne walki. — Atak na rowy strzeleckie. — Pośród odurzających gazów. — Wypadki).

Współpracownik „Journal de Geneve” miał sposobność poznać metodę, stosowaną przy wykształcaniu angielskich żołnierzy przed udaniem się na front i opowiada o tym w swym dzienniku ciekawe szczegóły, które za pismem tym powtarzamy.

Dawniejszy obóz ćwiczeń była to równina, na której żołnierz musiał się poruszać nawet w myśl regulaminu. Ten przestarzały system porzuciła Anglia w chwili, gdy zaczęła ćwiczyć swą ogromną armję.

Pole ćwiczeń dla żołnierza angielskiego jest to pole walki. Okopy trzeciej, drugiej i pierwszej linii z ich podziemnymi korytarzami oraz stacjami obserwacyjnymi; przed okopami — zasieki z drutu kolczastego, a dalej niemieckie okopy — wszystko skopjowane z wielką dokładnością z natury. Wszędzie widać leje od granatów, przeszkody, jako też widok rzeczywistego terenu, na którym żołnierz angielski walczy. Przepisany jest absolutny realizm. Żołnierz nie powinien napotkać żadnych niespodzianek, gdy zostanie wysłany do Flandrii lub nad Somme i znajdzie się naprzeciw wroga.

Instruktorzy armji dlatego też starają się, aby teren jaknajbardziej był podobny do pola walki. Również ten realizm przenika system ćwiczenia i nadaje mu indywidualny charakter.

W ten sposób podczas obecności powyższego korespondenta dwie kompanje poza frontem otrzymały rozkaz, aby jedna z nich zajęła niemieckie, druga zaś angielskie okopy.

Ci, którzy udali się do niemieckich okopów, zostali ubrani w niemieckie uniformy, następnie obie kompanje włożyły zupełnie ciemne okulary, aby posiadały wrażenie nocy. Następnie nadszedł rozkaz posuwania się naprzód.

Na terenie, który „przełęcznik” pozostawił leżały wyrwy, jakie powoduje najsilniejszy ogień artyleryjski. Żołnierze łążą, wdrapują się na gruz, starają się rozróżnić kształt przedmiotów, które ledwo widzą. Następnie walczą. Stosowane są skoki, podobne do Ju-Jicu, które każdy żołnierz musi umieć wykonać.

Oficerowie poprawiają błędy i wskazują swoim ludziom, jak podobne walki należy przeprowadzić. Przez takie nocne walki przyzwyczajają się angielski żołnierz za pomocą dotyku rozróżniać przedmioty oraz przedostawać się po ciemku przez różnego rodzaju przeszkody.

Podobny realizm jest stosowany przy dziennych atakach. Okopy są wykonane ściśle podług zdjęć aeroplanów z pola walki. W okopach są poustawiane słomiane manekiny. Atakujące wojska wysadzają w powietrze okopy, zabijają manekiny itd. Uczą żołnierzy zbliżania się do okopów w otwartych miejscach, zachowując się przytym w ukryciu.

Również w kształceniu strzelców stosowany jest podobny realizm.

„Snipus” (dobry strzelec) ćwiczy się nie przed deskami lecz przed dekoracjami, które odzwierciedlają bardzo szczegółowo widoki z frontu. Nowoczesny system mechanicznie umożliwia przesuwanie się na tle tego krajobrazu manekinów, samochodów itd., które służą za cel.

Stosowane są również ćwiczenia z oszłamającymi gazami w salach. Żołnierze mają na twarzy maski i w torni- strach posiadają inne, zapasowe. Cwicze- nie polega na tym, aby wśród gazów zmienić maskę. Robione są też ćwiczenia z rozwesalającymi gazami.

Bywają też ćwiczenia z wypadkami w rowach strzeleckich. Naprzykład podoficer odkręcił przyskok, aby go zastoso- sować, jako lustro do golenia. Lecz przy tym wpada on na przyskok nieprzyjaciel- skiego obozu, czym wywołuje oburzenie z tamtej strony. Żołnierze mają okazać, w jaki sposób zachowują się w stosunku do tego wypadku... (L)

## Z Warszawy.

### Osobiste.

Przybyli do Warszawy z Lublina pp.: General-gubernator lubelski hr. Szeptycki, hr. Madejski i hr. Łoś, jak również J. E. Biskup kujawsko-kaliski ks. Zdzitowiecki, J. E. Biskup płocki ks. Nowowiejski i ad- ministrator djeceży lubelskiej i podlaskiej J. E. ks. prałat Kwiek Zenon.

### Zebrań u księcia Zdzisława Lubo- mierskiego.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w salonach ks. Zdzisława Lubomierskiego odbyło się zebranie, w którym wzięli ud- dział przedstawiciele miejscowych kół po- litycznych i bawiący w Warszawie posła- nie niemieccy.

### Waluta zmienna jest...

Jak wiemy, przez kilkanaście dni ani banki, ani sklepy nie brały banknotów rosyjskich — nawet niepokalanej całości, bez dziurek, naddarc i zagieć.

Skutek osiągnięto. Zgodna akcja, prowadzona na „pasku” spekulantów, zmni- szała mniej zasobnych posiadaczy bankno- tów rosyjskich do wyzbycia się ich ze stratą od 20—40%.

I oto — bez powodu — wiatr się zmienił. Ruble rosyjskie są znów przy- mowane. Jedynie za „dziurki” spekulan- ci potracają sobie lichwiarski łup około 20 procent.

## Wiadomości bieżące.

### Przynusową dostawę drzewa.

W ostatnim (86) numerze „Dzien- nika Rozporządzeń” naczelnych władz okupacyjnych zamieszczono rozporząd- zenie o przymusowej dostawie drzewa opałowego z lasów prywatnych. Do- stawy takie nakazywać mogą naczelnicy powiatów wszystkim właścicielom lasów, posiadającym ponad 25 hektarów (około 45 morgów lasu), w ilości trzech metrów sześciennych z każdego hektara drzewa, mającego co najmniej 7 centy- metrów grubości. Drzewo musi być obrobione w lesie i ponumerowane. Od dostaw tych wolni są właściciele lasów użytkowanych już przez wydział surow- ców lub oficerów pionierskich.

Właściciele lasów otrzymują za do- starczoną drzewo zapłatę w terminie czternastodniowym od dostawy. Do- starczony drzewo rozdzielone będzie pomiędzy związki komunalne dla zakła- dów publicznych i dobroczynnych, głów- nie dla tanich kuchni i szpitali oraz ubogiej ludności.

Dla ułatwienia zaopatrzenia w opał miast Warszawy i Łodzi mogą przydja policyjne tych miast przekazać na po- trzeby te drzewo z powiatów błońskiego, grójeckiego, garwolińskiego, mińsko-ma- zowieckiego i pułtuskiego dla Warszawy, oraz z powiatów łowickiego, sieradzkiego i łęczyckiego — dla Łodzi, po pokryciu zapotrzebowania tych powiatów.

Właściciele lasów, którzy uchylą się od dostaw lub wypełnią je z opóź- nieniem, podlegać będą karze do 10 ty- sięcy marek grzywny lub pół roku wię- zienia.

### Dostawa ziemniaków.

„D. W. Zing” donosi: Dla zabezpie- czenia potrzeb armii okupacyjnej, władz administracyjnych wielkich miast oraz lud- ności robotniczej okręgów przemysłowych, musi każdy producent ziemniaków dostar- czyć — stosownie do rozporządzenia za- wartego w Nr 86 „Dziennika Urzędowego” — określoną ilość ziemniaków ze zbior- ców z 1917 r.

Za dostarczone na zasadzie powyż- szego rozporządzenia, ziemniaki ustano- wiono są, za 100 kilogramów (244 funty) ceny następującej: od 15 września do 15

października r. b. 10 mk; od 16 paździer- nika 1917 r. do 15 lutego 1918 r. — 9 mk; od tej daty — 11 mk. z dostawą na miej- sce odbioru, wagonu kolejowego lub stat- ku. Ceny powyższe dotyczą ziemniaków zdrowych, oczyszczonych z piasku i zgni- lych oraz drobnych ziemniaków.

Za przekroczenie powyższego rozpo- rządzenia wyznaczane będą kary do 20-tu tysięcy marek grzywny lub rok więzienia.

### Korony i ruble.

Na mocy rozporządzenia gen.-guber- natora okupacji austriackiej kurs rubla w teje okupacji od d. 9 b. m. określono na 2 korony 60 halery. Jest to już — w ciągu krótkiego czasu — trzecia obniż- ka kursu rubla w okupacji austriackiej.

### O nagrodę 20,000 mk.

W kołach milicji warszawskiej ogrom- ne zaciekawienie wywołuje sprawa, czy przodownik milicji XIV okręgu na Pradze, p. Aleksander Prokopiak, który wykrył sprawców kradzieży milionowej w Poznań- skich w Łodzi, otrzyma całe 20,000 mkr. obiecanej nagrody.

Niektórzy twierdzą, że nagroda nale- ży się tylko tym, do których obowiązku nie należy wykrywanie kradzieży. Gdy zaś ją wykrył funkcjonariusz milicji, na- groda powinna pójść do kasy ogólnej mi- licji, a tylko jego naczelnik może część przeznaczyć milicjantowi za gorliwe pe- nienie obowiązku.

### Ze Stow. nauczycieli chrześc.

Biuro Pośred. Pracy przy Stow. Naucz. Chrześc., ma do obsadzenia po- sady: polonisty, matematyka, naucz. jęz. francuskiego i niemieckiego, gymnastyki, śpiewu, kaligrafii i rysunków oraz dzie- sięć posad nauczycieli ludowych na pro- wincji.

Reflektanci zechcą zgłaszać się z odpisami świadectw do kancelarii Stow. Naucz. Chrz. (Andrzeja 4) od 5 do 7 popołudniu.

Biuro ma zgłoszenia naucz. przy- rody, chemii, historii powsz., pedagogiki, jęz. polsk. do 4 klas, matematyki i fi- zyki, nauczycieli oraz nauczycielki ludo- we, a także wykwalifikowane freblanki.

### Wieczór esperancki.

Dziś, o godz. 8 wiecz., odbędzie się w lokalu własnym Łódzkiego Esperanckie- go T-wa, przy ul. Długiej 90, II-gi bez- płatny wieczór agitacyjny z nader uroz- maiconym programem dla spopularyzowa- nia idei języka pomocniczego.

### Z wystawy „Dziecko”.

Wystawa „Dziecko” w gmachu Sie- mensa, trwać będzie do końca bieżącego miesiąca.

### Na wieś.

Komisja „Wieś dla dzieci” wysłała wczoraj w konińskie 20 chłopców i 24 dziewcząt, oraz w kaliskie 30 chłopców. Dzieci rozlokowane będą w rozmaitych wsiach, u włościan, którzy wyrazili chęć przygarnięcia kandydatów przez zimę. (X)

### Kąpiele dla niemowląt.

Towarzystwo opieki nad niemowlętami „Kropka mleka” powzięła myśl, aby dzieciom, którym się Towarzystwo opiekuje, dostarczać bezpłatnych kąpeli, gdyż oprócz dostatecznego pożywienia, należy zachować ciało w czystości. W sierpniu wykąpano w jednej dzielnicy rozdawnictwa mleka 400 dzieci. Postanowiono nadal kąpać dzieci w każdej dzielnicy. Kąpiel odbywa się pod dozorem pań opiekunek.

### Z Komitetu Rozdziału chleba i mąki.

Dnia 20 b. m. zostaje zwinęty ucza- stek 16 rozdawnictwa kart na chleb, mie- szczący się przy ul. Średniej Nr 22. Ulicę przynależną do tego uczestku zostają przyłączone do sąsiednich uczestków w następującym porządku: ul. Północna do uczestku 22-go (ul. Cegielniana 74), ul. Aleksandryjska do 18 uczestku (ul. Fran- ciszkańska 9) i ul. Nowomiejska, Stary Rynek i Nowy Rynek do uczestku 19-go przy ul. Średniej Nr 71. Podział rozdaw- nictwa kart według ulic w powiększonych uczestkach będzie również zmieniony.

### Ze stow. robotników chrz.

Wczoraj wieczorem odbyło się posie- dzenie zarządu Stow. robotników chrześ- cijańskich, na którym, między innymi, roz- ważono sprawę obchodu rocznicy Kościusz- kowskiej. Zebrani postanowili urządzić w Domu Ludowym wieczór uroczysty dla członków w terminie, w jakim zorganizowa- ny będzie Obchód przez Główny Komitet.

Wybrano komisję, która zajmie się ułożeniem programu projektowanego wie- czoru.

### Ze Stow. polskich kupców i prze- myśłowców chrześcjan.

Wczoraj, pod przewodnictwem pre- zesa p. Jana Nowosielskiego, odbyło się posiedzenie zarządu Stow. polskich kup- ców i przemysłowców chrześcjan, na którym załatwiono sprawy następujące: Postanowiono zawiadomić Komitet Ob- chodu Kościuszkowskiego, że korpora- cja kupców zgłasza swój akces do wzięcia udziału w organizowanych uro- czystościach na zewnątrz Stowarzystwa, jak nabożeństwo w kościele i t. p. Niezależnie od tego Stowarzystwie urządzi w lokalu własnym specjalną uro- czystość dla członków i ich rodzin. W tym celu w odpowiednio udekora- wanej sali zorganizowany będzie wieczór artystyczny.

W celu ożywienia działalności Wy- działu szerzenia wiedzy handlowej przy Stowarzystwie, na czele którego stoi p. St. Miszewski, uchwalono urządzić wykłady z dziedziny handlu i przemysłu dla praktykantów, pracujących w skle- pach i kantorach. Dla ułożenia pro- gramu projektowanych wykładów, wy- brano komisję, do której po za człon- kami z pośród zarządu wejdą zaproszeni dyrektorzy szkół handlowych pp. Wł. Kloss i R. Tulin. Specjalne w tym przed- miocie narady odbędą się w dniu 27 b. m. (X)

### Ze straży o.n. ochot.

W czwartek, dnia 20 września r. b. o godz. 6 wieczorem ćwiczenie 4-go oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

### Znaczna kradzież.

Przy ul. Cegielnianej 81 złodzieje za pomocą włamania skradli z mieszkania fa- brykanta Brunona Schüldego biżuterję i inne przedmioty wartościowe na sumę 15,000 mk. Część skradzionych przedmio- tów policja śledcza wykryła w stajni przy- tułku dla starców przy ul. Dzielnej.

Jako podejrzanych o kradzież aresz- towano stróża domu Piotra Głapińskiego i woźnicę Antoniego Zmijurskiego.

Za wykrycie reszty skradzionych przedmiotów wydział śledczy wyznaczył nagrodę w wysokości 1,500 mk.

### Napał rabunkowy.

W nocy z piątku na sobotę trzech uzbrojonych bandytów napadło na dom Adolfa Bauslera, we wsi Anielin pow. łas- kiego, stawiających opór Bauslerów ciężko pobito, poczem zrabowawszy 1200 rb., u- krytych w łóżku, bandyci zbiegli.

Ciężko ranioną rodzinę Bauslerów odwieziono do szpitala.

## Z teatru.

### „ICH CZWORO”.

Tragedja ludzi głupich w 3 aktach G. Zapolskiej.

W sposób zwięzły ujmując Zapolska swój temat, a że posiada nerw sceniczny, jak żaden bodaj z polskich autorów, więc mocno przemawia do widza to wszystko, co się dzieje na scenie.

A dzieła się tam rzeczy zwykłe, pospolite: Mąż, profesor, filozof nie rozumiejący, na czem właściwie szczęście polega, związany z kobietą złą a bardziej jeszcze głupią, posiadającą wprost zanik pewnych czynników moralnych i duchow- wych, w pewnym momencie rażony ogrom- mem niskości duszy tej kobiety, zrywa węzły małżeńskie, by znów się pogra- żyć w nową szarżę z życiową z nową kobietą, dla tego, że, mimo swej mą- drości, jest też tylko głupim mężczyzną. Na tym tle osnuła Zapolska tragedję ludzi głupich.

W tragedji tej jest tyle przejawskawionej satyry, że publiczność bawi się świetnie, zapominając chętnie o tragizmie życia tych ludzi, którzy dążą po linii najmniej- szego oporu do nieznanego jutra.

Rolę żony zagrała p. Adamówna, zwłaszcza w akcie drugim, doskonale. Wniosła na scenę ową charakterysty- czną pustą elegancję, cechującą tego typu kobiety i pozatem nadała jej dużo szczeroci i plastyki. Jeżeliby nad czem należało popracować, to chyba nad sceną w ostatnim akcie, gdy od poważnych myśli odrzuca się do pustego beznamiętnego śmiechu, wskutek jakiegoś błazeńskiego dowcipu Faleckiego.

Pan Stanisławski był w sam raz lekkim i bezmyślnym „kochankiem” i umiejętnie przejawskawiał pojedyncze sceny.

Pan Frączkowski raz jeszcze prze- konał nas, że posiada wielce różnolity talent, każda jego kreacja jest skończe- nie konsekwent-

Pani Sachnowska nadzwyczaj inte- ligenlnie wycieniowała rolę szwaczki, panny Mari. Scena, gdy wchodzi ona w rolę nowej gospodyni, należy do naj- lepszych.

Pani Wierzejska trochę groteskowo potraktowała swą rolę, ale nic to nie ujęło artystycznej wartości kreacji wdowy.

Utwory nowoczesne stanowczo mo- gą liczyć na powodzenie w bież. sezonie, tymbardziej, że obecny zespół posiada odpowiednie siły wykonawcze.

J. Gr.

## Teatr i muzyka.

### Teatr Polski (Cegielniana 63).

Jutro dnia 20-go września premiera z komedji A. Neidharta p. t. „Wyspa Mi- łości”, którą reżyseruje p. Stanisławski.

Wyspa miłości grana była w sezonie ubiegłym na scenie teatru miejskiego w Krakowie i dzięki pogodnemu humorowi, żywej i interesującej akcji cieszyła się wy- bitnym powodzeniem. Sztukę wyposażono w nowe dekoracje i w pierwszorzędną ob- sadę w osobach pp.: Trembińskiej, Wie- rzkiej, Biegańskiego, Stanisławskiego, Staszewskiego, Trzywdara i innych.

### Wieczór sonat Henryka Melcera i Juliusza Thornberga.

W sobotę, dnia 22 b. m., w Sali Koncertowej (Dzielna 18) o godz. 8 wie- czorem, odbędzie się wieczór sonat ze współudziałem znakomitego pianisty prof. Henryka Melcera i słynnego skrzyp- ka wirtuoza Juliusza Thornberga.

Na program złożą się: Sonata C. Francka i słynna Sonata Kreutzerowska Beethovenowa, które wykonają wspólnie H. Melcer i Jul. Thornberg, prócz tego każdy z pomienionych artystów odegra numery solowe. Będziemy więc mieli zaiste rzadką okazję podziwiać równo- czesnie tej niepowszedniej miary arty- stów, do jakich zaliczyć należy prof. Henryka Melcera i Jul. Thornberga.

Bilety są do nabycia w Czytelni Nowości Alfreda Straucha, Dzielna 12.

## Ośła łąka.

3.

### Szydły.

Taka to już doła każdej mowy, że używają jej Słowaccy, Szekspirowie, Pus- kinowie, Göthe'owie i... Koltunkiewicz, Bulle i Mordobijce. Z jednej strony — rozkwit i klejnoty języka, z drugiej — bru- kowe plugawienie mowy oczyszczonej, brak wszelkiego poszanowania dla niej.

Tryumfy pod tym ostatnim względem święcić może Łódź.

Nie mówię już o tych czysto łódz- kich: „zadzraszczam”, „widziałem go cho- dzić”, „dobranoc się z panem” i in. kwiatkach, które się w Łodzi styszy. Po- ruszę sprawę bardziej „publiczną” — spra- wę szydłów. Kto je redaguje — Bóg ra- czy wiedzieć. Njeh ciekawy czytelnik przejdzie się kiedy po ulicy Cegielnianej, Południowej, Nowomiejskiej i t. d., niech zaobserwuje, jakie bezcerstwa wyprawia się z językiem polskim na szyldach. „Sprzedaż fruchtów”, „Łacianie obuwia bez poznania”, „Sklep mięso”, „Sprzedaż guzików różnych fason i oraz (sic!) wiel- kością” i t. d., i t. d. Wszystko auten- tyczne.

„Kdzie mi o to, aby język giętki Powiedział wszystko, co pomyśli głowa” („Beniowski”).

Faun.

### Odkąd zaczęto nosić obuwie?

Prawdopodobnie już w pierwszej dobie swego pobytu na ziemi, człowiek dla zabezpie- czenia nóg od cierni, ostrych kamieni i usz- szeń gądów, owijał nogi liśmi, przytwierdza- jąc te ostatnie giętkimi gałązkami. Ponieważ liście na piętach darły się bardzo prędko od chodzenia, skłaniano ich więc kilka, co dawało początek podszewom. Z czasem liście zastąpiono kawałkami wyprawionej skóry lub cienką de- szką drewnianą, przywiązaną do nogi sznurkami wełnianymi, jedwabnymi, a nawet złotymi i srebrnymi.

Obuwie tego rodzaju, noszone na Wschodzie, następnie zaś w starożytnej Grecji i Rzy- mie, zwało się koturnem i wytornte służyło w krajach ciepłych, gdyż nie zakrywało całej sto- py. Ludy północne, zmuszone chronić nogi od mrozu i deszczu, wymyśliły buty skórzane (ca- lliga) i kamasze, które w Galii przeszły do Rzy- mu. Pj wyprawach krzyżowych rozpowszech- niły się w Europie trzewiki a raczej pantofle, przywiezione przez rycerzy, wracających z Pa- lestyny. Kształty tego obuwia były tak dzi- waczne, że zaliczać je można do najwęższych wtrzyków mody w średnich wiekach, wespół

z olbrzymimi śpiączastymi czepcami (henin), używanymi przez kobiety.

Zwyczaj noszenia trzewików zakrzywionych a la poullaine pochodził z Anglii i został wprowadzony przez Henryka Plantagenta. — Monarcha ten pisał się nadzwyczajną swoją urodą, martwiąc się tylko rozmiarami swoich nóg, które go śpieczyły. Chocąc ukryć tę wadę, zaczął używać trzewików bardzo długich z zakrzywionymi nosami, tworzącymi niby róg suto złocony. Dworzanie natychmiast rzucili się do tej mody; która z Londynu rozeszła się po całej Europie.

Osobnymi edyktami oznaczono długość tych trzewików: tyle dla królów, tyle dla książąt, tyle dla szlachty, tyle dla mieszczan. Z owej epoki pochodzi przysłowie „żyć na wielkiej stopie”. Doszły one w końcu do takich rozmiarów, że król Filip zabronił ich noszenia, a Karol V oznaczył na niepostulujących karę 10 florenów. Nasy trzewików były ozdobione dzwoneczkami i zakończono złotym łańcuszkiem, przytwierdzonym do pasa, zapewne z obawy, żeby obuwie koskowne nie zginęło.

Za Franciszka I używano trzewików poprzecinanych i ozdobionych bufiatłastowymi; potem weszły w modę wstążki i klamry.

Pierwszy Ludwik XIV wprowadził obcas, w celu podwyższenia swej postaci. Natychmiast kobiety skwapliwie uchwyciły się tej nowości i wkrótce obcasy zyskały powszechne prawo obywatelstwa.

## Rozmaitości.

**Ministrowie rosyjscy rozwodzą się z żonami.**

„Az Est” donosi ze Sztokholmu: W tym samym dniu, w którym Kierenski wystąpił przeciwko Kornitowowi, zaczął się on, bez specjalnego postępowania sądowego, rozwieść ze swoją żoną i wziął ślub z panną Timow, artystką teatru petersburskiego „Aleksandra”.

Tegoż dnia nowy minister pracy, Skobelew, ożenił się ze słynną śpiewaczką Dawidową.

**O polepszenie bytu dziennikarzy.**

Z Budapesztu donoszą: Węgierski związek dziennikarzy zwołał zgromadzenie, na porządku którego znajduje się dziewięć punktów, mających na celu polepszenie bytu ekonomicznego dziennikarzy. Pośród innych postulatów znajduje się żądanie przyznania minimalnej płacy w sumie 700 K. miesięcznie. W razie niewypełnienia tych żądań, grożą dziennikarzom węgierscy strajkiem generalnym.

**Skandal polityczny w Paryżu.**

Z Berna donoszą do berlińskiego „Tageblatt”: Prasa francuska zapowiada nowy skandal w świecie politycznym. Czyny to dotąd nader dyskretne, zwracając uwagę, że wykrycie 25 tysięcy franków w banknotach szwajcarskich, znajdujących się wraz z innymi podejrzanymi dokumentami w pulpicie w izbie deputowanych, jest rzeczą najmniej podejrzaną. „Figaro” żąda aby sprawę przekazać sądziemu śledczemu.

Z Genewy donoszą w tej samej sprawie:

Podejrzany o znoszenie się z zagranicą deputowany lewicy republikańskiej Turmel, oświadczył współpracownikowi pisma „Petit Parisien”:

„Pan wie, że jestem jedynym deputowanym republikańskim wybieranym w Bretanii. Stąd pochodzą zarzuty, których źródła szukać należy wśród owych przeciwników reakcyjnych w ściślejszej ojczyźnie, występujących przeciw mnie, jako przeciw republikaninowi i adwokatowi zarazem. Zarzucają mi, że w mym pulpicie znaleziono banknoty szwajcarskie. Postaram się o wyjaśnienie tej sprawy przewodniczącemu Deschamowi, który, jako adwokat, zrozumie, jakim sposobem przyszedłem do posiadania banknotów szwajcarskich, pochodzących ze sprawy, jakiej broniłem za granicą.”

## Ostatnie telegramy.

**Revolucja w Medjolanie.**

Lugano 18 września. Według najświeższych wiadomości nadchodzących z granicy włoskiej, panuje w Medjolanie od przedwczoraj rewolucja, wobec czego zamknięcie granicy znajduje naturalne wyjaśnienie. Miały miejsce zarządzone walki uliczne, przyczem padło dużo zabitych i rannych.

Również w okręgu przemysłowym silne niepokoje. W Turynie trwa nadal ruch powstańczy.

**Rada ministerjalna w Rzymie.**

Berr, 18 września. Według informacji „Temps’a” odbyła się w Rzymie w sobotę długa narada ministerjalna, która w kołach politycznych wywołała żywe wrażenie. Rada ministrów zajmowała się stanem rzeczy w Civitavecchia, gdzie robotnicy portowi wzdrali się wyładować zboże z parowców. Rada ministrów zaakceptowała podjęte natychmiast przez ministra Orlando energiczne środki i postanowiła tłumić każdą próbę sabotażu wojennego.

Agenca Stefani donosi: dekretem z dnia 16 września postawiono prowincje: Alessandria, Genua i Turyn za będące w takim stanie jakby się znajdowały w strefie działań wojennych.

**Na frontach.**

We Flandrii kontynuowali Anglicy dalej ataki ogniowe, nie doprowadzając jednak do ataków piechoty.

W dniu 17 września nastąpił tylko jeden atak piechoty na niemieckie stanowiska, który został odparty — działalność lotnicza po obydwóch stronach b. ożywiona. Jeden krążący się przed Ostendą ja-

twiawie został ogniem artyleryjskim zapanowany i zmuszony do opadnięcia.

Na wschodnim froncie, oprócz ognia artyleryjskiego i starć patroli, była tylko bardziej ożywiona działalność na zachodzie od Seretu. Pod Varnitą rumuni kilkakrotnie atakowali bezskutecznie.

Pierwszy atak o godz. 4 po południu załamał się w niemieckim ogniu zatorowym. Wieczorem jeszcze dwukrotnie atakowali rumuni te same posterunki bez widocznego rezultatu. Również pod Mulcelul spełził na niczem słaby atak rosyjsko-rumuński.

**Niemiecka odpowiedź na notę papieską.**

Korespondent berliński „Kölnische Volkszeitung” zapewnia wbrew innym doniesieniom, że w nocie rządu niemieckiego nic o Belgii nie będzie powiedziane, uważając, że czas będzie o tem mówić w czasie pertraktacji pokojowych.

Nota państw centralnych na notę papieską oddana będzie 20 września w Monachjum albo w Wiedniu a 22 b. m. zostanie ogłoszona.

**Obawa przed niemieckimi łodziami podwodnymi.**

Woienny korespondent „Daily Mail” wskazuje na inne zastosowanie jak dotychczas przez Niemcy swoich łodzi podwodnych.

Początkowo występowały one tylko pojedynczo, narażając się na wielkie straty w czasie powrotnej drogi do swoich przystani.

Ujemne strony tej małej wojny morskiej wkrótce spostrzeżono. Od tego czasu planowo wysyłano grupy łodzi podwodnych p 3 i 4.

Najnowszy atak na okręty amerykańskie wskazuje, że zastosowano tu regularną flotyllę łodzi podwodnych.

## Ogłoszenie.

C. N. Główna Kasa Polityczna w Łodzi, przy ul. Spacerowej Nr. 14 przyjmuje subskrypcje i wpłaty na VII pożyczkę wojenną Rzeszy Niemieckiej w czasie

od 19 września do 18 października r. b.

Cena subskrypcyjna wynosi za 100 mk. nominalnej wartości:

**Restauracja Hotelu Polskiego Piotrkowska Nr. 3,**

wydeje śniadania, obiady, kolacje, oraz poleca **Flaki po polsku**

w niedzielę i czwartki poczynając od 16 b.m. Z poważaniem **W. Rakowski.**

Uczcie się na Samouczku REUSSNERA w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo ten stał się już niezbędnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się sam bez pomocy nauczyciela, zatem bezpłatnie, czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku, francusku, angielsku i po polsku bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek, zrobiony na Samouczek, zwraca się z tysiącnym procentem każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma za to wyższą wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najlepszym nawet uzdolnieniem umysłowym, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do Samouczka. Szczególniej zaś, chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpocząć na nowo naukę praktyczno-konserwacyjną, przy pomocy Samouczka. Konwersacja bowiem stanowi kwintesencję z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. Około 10,000 zwolenników metody nauczania Reussnera i 2,000 jego uczniów osobistych, zajmujących już wysokie stanowiska ciężki Samouczkom jego, dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności tychże Samouczków, istniejących od 1880 r., których ceny są stosunkowo niskie, np.: ten 15, 40, 80; mrk 1.50, 2, 3 i 1. Świeżo wyszedł z druku Samouczek Polsko-Niemiecki kurs I ed. XVII-a ed. po 3 mkr., kurs II ed. XVII-a po 5 mkr., Polsko-Francuski kurs I ed. XVII-a ed. po 3 mkr., kurs II ed. VI-a po 8 mkr. Adres autora, **Tęcza 6** w Warszawie, który wysyła l-szy zeszyt próbnny gratis na żądanie.

**Lekarz - dentysta M. CHWAT**  
Piotrkowska 55.

Najnowsze wynalazki w leczeniu zębów i w oddziale technicznym podług najświeższych prof. odontologów. Leczenie, plombowanie i uszwanie zębów absolutnie bez bólu. Plomby złote, platynowe, porcelanowe i in. Laboratorium wszelkiego rodzaju sztucznych zębów. **Masty złote platynowe i porcelanowe artystycznie wykonane. Korony emalowane o kolorze naturalnych zębów.** Umacnianie ruszających się zębów. Regulowanie zębów krzywoosnających i wystawiających szcegły za pomocą najnowszych metod i aparatów. Leczenie wszelkiego rodzaju stanów zapalnych i ran jamy ustnej. **Masaż wibracyjny. Uzupełnienie brakujących części twarzy** przez sztuczną.

**Dr. S. Lewkowicz**  
choroby zewnętrzne i skórne  
Konstantynowska 12

Przyjmuje:  
Panów od 9—1 i od 5—7. || Panie od godz. 5—6 w

**Wymiana pocztówek z widokami**

przez studia poszukiwana. Oferty pod M. M. 2240 do Rudolfa Mosse, Monachjum.

W poniedziałek dnia 24-go września o godz. 8-ej wiecz. wznowione zostają

**Kursy Esperanta**  
przy  
Łódzkim Esperantycznym Tow. (Długa Nr. 90).

Nauka kompletna (3 mies.) Mrk. 5 (pięć) Tworzone są grupy polskie i niemieckie, wyższe i niższe. Zapisy w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 8—10 wiecz

## OGŁOSZENIA DROBNE.

**Mebel** sprzedaje po cenie kosztu. Orla 23. Stolarnia.

**Nauczycielki**, nauczycieli, frekwencyjne, bony — pielęgniarki, ochraniarki, wykwalifikowanych rzemieślników-agronomów i gospodynie po **cała Pierwszorzędna Bliższa Pedagogiczno-rekomendacyjna Ludwińska, Piotrkowska 109.**

**Potrzebni** robotnicy do robót ziemnych, na wyjazd, na prowincję. gub. Warszawska. Zgłaszać się codziennie do czwartku. Konstantynowska 77 m. 17. Od 8—10 r. i 4—7 w.

**Rutynowana** nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Ulica Widzewska 94 m. 18 II piętro.

**Zdolna** krawcowa z krojem, szyje w domach prywatnych. Wiadomość w Adm. G. L.

**Zgubiono** torebkę damską z kilkoma rublami, oraz paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Heleny Bornstein. Łaskawy znalazca zechce oddać, za wynagrodzeniem, Paszport Szulca 15

**2 Aparaty** kinematograficzne do sprzedania tanio. Widzewska 158a m. 2.

**M**aryanna Zielńska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

**M**aria Telenga zgubiła paszport niemiecki, wydany z gm. Brus.

**R**ozalia Świętaczak zgubiła paszport niemiecki, wydany z gm. Brus.

**S**zlama Korn, ul. Targowa 57, zgubiła książeczkę legitymacyjną na 9 osób, wydaną z 31 ucząstką.

**U**rszula Sztelmach zgubiła paszport niemiecki, wydany 3/9 1915 r. za № 20658/9 przez Cesarsko-Niemieckie Prezydium Policji w Łodzi.